




Artur Kamiński

Kuba i Heheszek



W prezentowanym zbiorze Kuba doświadcza blasków i cieni bycia rodzicem. Buduje więź z synem, obserwuje jego rozwój. Pojawiają się także utwory, w których świat widziany jest oczyma dziecka – od niemowlęcia do kilkuletniego chłopca. W efekcie to poetyckie studium zależności ojciec–syn, rodzic–dziecko, będące osią, wokół której zbudowano cały tomik. Jednocześnie autor nie zapomina o rozpoczętych wcześniej *Kontemplacjach* i innych wierszach natury analitycznej poświęconych otaczającej nas rzeczywistości.

Kuba i Heheszek jest naturalną kontynuacją poprzednich tomików o doświadczeniach Kuby: *Kuba. Pierwsze wyjście na polanę* (2019) i *Kuba ma balonik* (2021).



Artur Kamiński – na co dzień pracownik dużej międzynarodowej korporacji, odpowiedzialny za obszar sprzedaży i relacji z klientami. W poezji odnajduje balans i ucieczkę od codziennego świata wypełnionego tempem i presją.

Wcześniejsze publikacje autora: *Niemożliwe staje się możliwe...* (współautor) – praca zbiorowa z 2014 roku będąca podsumowaniem historii i dorobku działalności Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Global Village Mokobody; *Europa Środkowo-Wschodnia w działalności koncernów międzynarodowych* – praca z obszaru ekonomii z 2005 roku.

ARTUR KAMIŃSKI

Kuba i Heheszek


Sorus

Redaktorka prowadząca
Klaudia Tomaszewska

Redakcja
Danuta Szulczyńska-Miłosz

Korekta
Hanna Jaskuła

Projekt okładki
Julia Filip

Skład
Maciej Torz

Na okładce wykorzystano obraz *Poza światem*
autorstwa Mariusza Brzyzka

Copyright © by Artur Kamiński 2024
Copyright © by Sorus 2024

Wydanie I, Poznań 2024

ISBN 978-83-67737-82-1

Wydaj z nami swoją książkę!

www.sorus.pl/dlaautorow

Wydawnictwo Sorus

Księgarnia internetowa: www.sorus.pl

Przygotowanie, druk i dystrybucja

DM Sorus sp. z o.o.

ul. Bóżnicza 15/6, 61-751 Poznań

tel. +48 61 653 01 43

sorus@sorus.pl

*Stasiowi –
w nadziei, że razem będziemy
zawsze doświadczać uczucia wznoszenia*

„Najtrudniejsze jest tworzenie.
Wszystko inne jest ucieczką przed tworzeniem”.

Ryszard Kapuściński, *Lapidarium IV*

Słowo wstępu

Od publikacji *Kuba ma balonik* mijają trzy lata. Kuba zostaje ojcem. Jego syn, Heheszek, wprowadza do tomiku spojrzenie dziecka. Trzeci zbiór utworów z serii o Kubie jest kontynuacją dwóch poprzednich. Autor, oprócz obserwacji głównego bohatera, wprowadza również spojrzenie na świat oczyma jego syna Heheszka, które zmienia się wraz kolejnymi miesiącami i latami życia.

W trzeciej odsłonie Kuba mierzy się z wyzwaniem ojca, a Heheszek obserwuje swoich rodziców i często się z nich śmieje. Wszyscy uczą się wzajemnych relacji, niejednokrotnie potykając się we wspólnej codzienności. Szczególnie interesująca może być perspektywa Heheszka. Autor stara się wejść w odczucia, emocje niemowlęcia, dziecka, chłopca, następnie przez ich pryzmat odbierać otaczającą rzeczywistość. Jednocześnie stara się oddać bezwarunkową miłość i wzajemną czystość uczuć.

Tomik nie jest podzielony na utwory Kubie i Heheszka. Czytelnik po ich dynamice i stylu z łatwością odgadnie, o którym doświadczeniu i czyjej obserwacji jest dany utwór. *Kuba i Heheszek* to rodzaj notatnika z relacji rodzic–dziecko na pierwszym etapie wspólnego życia. Zatrzymuje je jak kadry kolejnych filmów. Utrwała momenty, stany emocjonalne, czasem trywialne sytuacje, słówka i pierwsze dłuższe zdania.

Autor nie rezygnuje z cyklu *Kontemplacje*. Kontynuuje go. Pojawia się w nim dużo walki z własnymi lękami, które będąc nazwane, stają się łatwiejsze do okiełznania. Kuba wciąż ze sobą rozmawia i bardzo dużo od siebie wymaga. Dotyka tematów niepewności i malejącej wiary w siebie. Czuci, że Kuba poddawany presji niczego bardziej nie pragnie, jak pozostać

sobą i nie dopuścić do stania się pasożytem jałowej egzystencji. Czasem musi ukryć się w ciszy, by kolejnego dnia z podniesioną głową stanąć do walki.

Kładąc siebie na pustym talerzu pełnej dostępności, Kuba i Heheszek zapraszają do swojego świata i lektury.

Artur Kamiński

Heheszek

Nie potrafię się z nich nie śmiać
Bez sensu zrywają się na równe nogi
Gdy tylko beknę ciut inaczej
Najlepszy jest ojciec, gdy w przerażeniu
Próbuje siku i kupę w jednym czasie złapać
Matkę trudniej nabrać
W jej przypadku dłużej udaję płacz
Czasem to nawet mi ich żal
Tak bardzo się starają
Wtedy idę spać, co też jest mi na rękę
He he, myślę sobie
Niech mają tę godzinkę spokoju
Obudzę się i wymyślę coś nowego
He he!

Inny ranking

Wymyśliłem sobie ranking
Zbieram w nim i tracę punkty
Wygrywam, gdy udaje mi się
Uspokoić krzyk, zatrzymać łzę
W poczuciu triumfu spędzam wieczór
By o poranku doświadczyć upokorzenia
Tak dużego, że z miejsca tracę dwa punkty
Dziś konkurencje są proste
Sprowadzają się do manualnych czynności
Najbardziej boję się tych
Co dopiero nastąpią
Tych, w których przyjdzie kreować... człowieka

Różne języki

Oni mnie w ogóle nie rozumieją!
Chcę jeść, to mnie kołyszają
Chcę na ręce, to wciskają mi pierś
Chcę na bark, kładą mnie na brzuch!
Najbardziej wkurza mnie ojciec –
Pcha się z pocałunkiem, gdy akurat ziewam
Ten to dopiero nie jest konsekwentny!
Czuję, że w przyszłości go omotam...
Mocniej krzyknę i już się wycofuje
Wrzeszczy do matki o pomoc
Z kolei ta jest uparta –
Zobaczyła w kolorowym pudle
Jak mnie masować i gładzi godzinami
W sumie jest to nawet przyjemne
Mam tu z nimi ciekawie
Muszę się ich nauczyć
A może nie zwariuję...